

## Spłonęli za 400zł

Data publikacji: 8.11.2012 18:10

39-letnia Dagmara R. i 29-Tomasz C. , posiedzą w więzieniu 15 i 9 lat. Sąd Apelacyjny w Katowicach podtrzymał wyrok bielskiego Sądu Okręgowego, który skazał na kary wieloletniego więzienia kobietę i mężczyznę oskarżonych o spalenie żywcem dwojga bezdomnych. Do zdarzenia doszło latem 2010 roku.

Wyrok w tej sprawie zapadł w lutym 2012 roku na wokandzie bielskiego sądu. Sąd skazał wówczas 39-letnią Dągmarę H. na 15 lat więzienia, a 29-letniego Tomasza C. na dziewięć lat, po tym, jak latem 2010 r. w Cieszynie spalili oni dwoje bezdomnych, podczas próby odzyskania 400 zł, które rzekomo był im winien bezdomny mężczyzna. Tomasz C. oblał benzyną bezdomnego i łóżko, na którym leżała jego konkubina. Dagmara H. przyłożyła palącą się świecę do koszuli mężczyzny, wzniesając pożar. Bezdomni zginęli.

Bielski sąd uznał, że Dagmara H. świadomie pozbawiła życia pokrzywdzonych przykładając zapaloną świecę do ubrania ofiary. Tomaszowi C. jako karę wymierzył 9 lat więzienia, uznając, że umyślnie doprowadził do pożaru, który zagrażał ludziom, choć nie chciał spowodować śmierci.

Jak poinformował Polską Agencję Prasową Jarosław Sablik, rzecznik bielskiego sądu decyzja Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej została podtrzymana przez Sąd Apelacyjny w Katowicach.

Od wyroku odwołała się prokuratura i obrońcy obu skazanych. Śledczy stwierdzili, że wyroki są rażąco niskie, niewspółmierne do winy. Apelację zgłosili też obrońcy skazanych, którzy podkreślali z kolei, że bielski sąd przyjął wersję wydarzeń, która - według ich klientów - nie była w pełni prawdziwa. Jak twierdzą Tomasz C. miał oblać benzyną drzwi, a nie ofiarę, z kolei Dagmara H. nie przyłożyła świecy do jego ubrania.

Jak poinformował rzecznik katowickiego Sądu Apelacyjnego Robert Kirejew PAP - wnioski obu stron zostały odrzucone. W uzasadnieniu sąd apelacyjny podkreślił, że sąd pierwszej instancji starannie i wnikliwie przeprowadził postępowanie dowodowe, dokonał wszechstronnej analizy i oceny dowodów. - **Dowody zgromadzone w sprawie są wystarczające do tego, aby można było kategorycznie twierdzić, że oskarżeni dopuścili się przypisanych im czynów** - brzmi uzasadnienie.

Sprawcy działali w recydywie. H. i C. w przeszłości byli karani. Kobieta dwukrotnie otrzymała wyrok. Mężczyzna odsiadywał karę za przestępstwo przeciw zdrowiu lub życiu.

Jak wspominają akcję cieszyńscy strażacy była dramatyczna. Strażacy otrzymali informację o pożarze zakładu na peryferiach Cieszyna. Kiedy przybyli na miejsce, usłyszeli wołanie o pomoc. Kilkadziesiąt metrów od płonącego budynku leżał mężczyzna. Pierwszej pomocy rannemu udzieli strażacy, po czym przybyło pogotowie, które poparzonego przetransportowało do szpitala. Już po ugaszeniu ognia w pogorzeliisku znaleziono ciało kobiety. Mężczyzna miał poparzone 80 % ciała przewieziono go do szpitala, niestety mimo prób leczenia zmarł.

KOD